

GAZETA USTROŃSKA

W HERMANICACH
NA ŁĄCE

W PIERWSZEJ
SETCE

BETON 2002

Nr 29 (568) 18 lipca 2002 r.

1,70 zł (w tym vat 7 %)

ISSN 1231-9651

WIĘCEJ LOKALI

Rozmowa z Krzysztofem Pindorem,
współwłaścicielem firmy Gazdówka

Prowadził Pan sklep na osiedlu Hermanice. Dziś ma on innego właściciela. Dlaczego?

W zasadzie Gazdówka od lat jest firmą rodzinną, w której każdy z współwłaścicieli ma określone zadania. Niestety w październiku ubiegłego roku zmarł ojciec, założyciel i szef firmy. Musieliśmy z czegoś zrezygnować.

Jednak znikają sklepy osiedlowe.

Na pewno dużą konkurencję dla takich małych sklepów stanowią markety, hipermarkety. Trzeba się dobrze zastanowić, gdy chce się taki mały sklep prowadzić, czy jest to dobra lokalizacja, czy lokal jest mój. Dzierżawa ogranicza rozwój takiego punktu.

A rodzinne sklepy?

Należy mieć na względzie płynność. Choroba, czy inne wypadki losowe powodują, że trzeba się posilkować zatrudnieniem.

O pracownika nie jest dziś trudno.

Ale trudno o dobrego. Do tego polityka państwa nie sprzyja zatrudnianiu. Koszty są wysokie, tak samo jak kredyty. Firmy małe, właśnie sklepy rodzinne, mają duże problemy z rozwojem, a to wpływa niekorzystnie na ich działalność.

A czy taki mały sklep jest w stanie utrzymać rodzinę?

Tylko gdy ma dobrą lokalizację. To znaczy w dużym skupisku ludności, gdy w pobliżu nie ma jakiegoś supermarketu. Jest wiele osób ceniących sobie czas przeznaczony na zakupy. W takim małym sklepiku zakupy trwają krócej, jest bezpośredni kontakt ze sprzedawcą, który doradzi, zna klienta. W supermarketach niejednokrotnie człowiek błądzi, szuka, a dodatkowo tam zakupy robi się raz na jakiś czas. Trzeba pojechać z większą gotówką i zazwyczaj kupuje się o wiele więcej, niż się chciało. Ogrom towarów, promocji sprawia, że człowiek kupuje impulsywnie, często rzeczy, które są mu niepotrzebne. Na to jeszcze trzeba przeznaczyć kilka godzin. A małe sklepiki są w zasięgu ręki i niezbędne towary można nabyć w każdej chwili.

Prowadzi Pan restaurację. Tu nie zagrażają hipermarkety.

Ale to zupełnie inna działalność niż handel detaliczny. O ile w handlu jest tendencja powstawania coraz większych sklepów, to w gastronomii, paradoksalnie wraz z ubożeniem społeczeństwa, powstaje coraz więcej barów piwnych, punktów małej gastronomii. Parę lat temu jadąc od Skoczowa do Ustronia restauracji i barów było kilka. Obecnie jest ich kilkadziesiąt. To też nie sprzyja poprawie jakości usług, wręcz sprowadza je do bardzo przeciętnego poziomu.

Pan to odczuł?

Każdy to odczuł. Znając realia ustroniskie, można powiedzieć, że w ostatnich latach co najmniej jedna trzecia lokali zmieniła właściciela, zmieniła profil, lub całkowicie się przebranżowiła. Dziś punkty gastronomiczne mają rację bytu serwując coś oryginalnego. Do łask wracają stare potrawy, obsługa większych grup, imprezy w plenerze. Wielkość lokalu sprzyja takim imprezom, ale też duży lokal przy normalnym codziennym ruchu trudniej utrzymać. Często goście przyjeżdżający ze Śląska, nie płacą za nocle-

(cd. na str. 2)



Po raz dziesiąty odbył się BETON

Fot. W. Suchta

PIĘTNAŚCIE PLANÓW

10 lipca odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził wiceprzewodniczący RM Stanisław Malina.

ENERGETYKA W MIEŚCIE

Na sesję zaproszono przedstawicieli Zakładu Energetycznego: dyrektora ZE Cieszyn Janusza Wachowskiego i kierownika Posterunku Energetycznego w Ustroniu Stefana Madaja. Radni wielokrotnie zgłaszali zastrzeżenia co do działania służb energetycznych. Teraz mieli okazję pytać wprost. Tomasz Szkaradnik stwierdził, że największą bolączką jest naprawa lamp ulicznych. Niektóre nie świecą od kilku lat. Widać to na deptaku w Jaszowcu. Interwencje pozostają bez odpowiedzi. Czy można liczyć na poprawę sytuacji? J. Wachowski odpowiadał, że reagują na wszelkie zgłoszenia mieszkańców, oczywiście jeżeli nie są to zgłoszenia anonimowe. Prosił też, by wszelkie interwencje wnosić bez-

(cd. na str. 4)

ZAGRAJA WILKI

Miłośników pop-rocka czeka nie lada wydarzenie. W najbliższą niedzielę o godz. 18 w amfiteatrze wystąpi jeden z popularniejszych polskich zespołów, mające w swym repertuarze wiele przebojów Wilki Roberta Gawlińskiego.

F.P.H.U. **ALMET**
SKUP ZŁOMU
I METALI KOLOROWYCH

zaprasza

**NAJWYŻSZE CENY SKUPU
W REGIONIE**

przyjdź, zobacz, sprawdź
43-450 Ustroń, ul. Fabryczna 7
tel./fax: 854 40 37



Serdecznie zapraszamy do
supermarketów SPAR

w Ustroniu Hermanicach przy ul. Skoczowskiej 76.

od poniedziałku do soboty od 7.00 do 21.00.

w Ustroniu przy ul. 3 Maja 44

od poniedziałku do soboty od 7.00 do 22.00

niedziela

od 10.00 do 22.00

WIĘCEJ LOKALI

(dok. ze str. 1)

gi, za żywywienie, lecz po drodze do Ustronia robią zakupy, potem wypoczywają nad Wisłą, tam jedzą z grilla swoje potrawy, mają swoje napoje. Praktycznie przez cały dzień nie korzystają z usług miejscowych lokali gastronomicznych i hoteli. Wieczorem wyjeżdżają do swoich domów, by następnego dnia przyjechać ponownie. Rachunek ekonomiczny jest prosty. Dotyczy to przede wszystkim weekendów. Osób przyjeżdżających na więcej niż 2-3 dni niestety jest coraz mniej.

W takiej sytuacji na kogo się Pan nastawia. Na przyjezdnych, czy na miejscowych klientów?

To zależy od okresu. Są osoby przyjeżdżające do Ustronia, które cenią sobie naszą kuchnię. Generalnie nie kierujemy się na określonego klienta. Musimy być elastyczni, pertraktować ceny, by obie strony były zadowolone. Staramy się, by cechą naszej restauracji było dobre jedzenie. Korzystamy też z możliwości wystawienia swojego stoiska czy to na dożynkach w Ustroniu, czy to na festiwalu kapel podwórkowych w Skoczowie. W naszym ogródku jest słynna grochówka z kotła gotowana od lat w niezmiennionej recepturze. Niektórzy specjalnie przyjeżdżają po nią z garnkami z Bielska, Cieszyna.

Co Pan sądzi o powstających sezonowo lokalach?

Kto chce otwierać mały lokalik, dostaje parę stolików, parasole, schładzarkę. Pozostaje przygotować pomieszczenie i sprzedawać. Niejednokrotnie nie ma osobnej ubikacji dla pań i dla panów. Sezonowe ogródki często w ogóle nie mają sanitariatów. Na to już nic nie poradzimy. Ludzie szukają pracy.

A czy to jest aż tak opłacalne?

Za małą gastronomią przemawia to, że klient płaci od razu. Pewną kwotą można w ciągu tygodnia obrócić wielokrotnie. Przy większej działalności, gastronomicznej, budowlanej, na zapłatę trzeba czekać, często w ogóle nie doczekując się pieniędzy.

W jakim kierunku pójdzie w Ustroniu gastronomia?

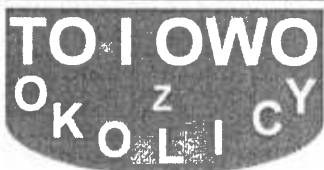
Na pewno trzeba brać pod uwagę sytuację na rynku, wymagania klientów. Zwykły schabowy nie wystarczy.

Ale teraz wszyscy podają potrawy regionalne.

Być może tak jest. Ale większość klientów szuka oryginalności, czegoś charakterystycznego dla regionu, pytają o kapele góral-



K. Pindor z synem Szymonem i córką Kludią. Fot. W. Suchta



Klub Żeglarski PTTK „Sternik” działa od 1966 r. Bodźcem do rozwoju turystyki wodnej było utworzenie zbiornika goścalkowickiego. Tam znajdowała się pierwsza baza żeglarszy z nadolziańskiego grodu. Administracyjny zakaz spowo-

dował przeprowadzkę nad Jeziora Żywieckie i na Mazury.

W powiecie cieszyńskim utworzono w roku szkolnym 1999/2000 21 gimnazjów i 6 filii. Po trzy placówki mają Brenna, Cieszyn i Skoczów. Po dwie Chybie i Ustroniu.

W podcieszynskiej Łączce stoi kamienny krzyż, będący swoim podziękowaniem mieszkańców za przeżycie koszmaru II wojny światowej.

skie. Chciałoby wszystko było serwowane w sposób regionalny. Oczywiście nie można przekreślać punktów handlujących hamburgerami i hot dogami, bo oni też mają swoich klientów. Lokali jest coraz więcej i mimo inflacji, większych kosztów, ceny pozostają na pewnym poziomie. To uderza w większe lokale.

Ale klient korzysta.

Ilość lokali nie przekłada się jednak na jakość usług. Być może jest to wygodne, w zasięgu ręki, większe zróżnicowanie. Z drugiej strony każdy poważniej angażujący się w działalność gastronomiczną chciałby liczyć na rozwój, rozbudowę bazy. Dziś jest to prawie niemożliwe.

Przed kilkoma laty pisaliśmy w naszej gazecie o kucharzu z Gazdówki, który pojechał do Francji na mistrzostwa kucharzy ze starym ustronim przepisem na potrawę z sarniny. Czy później wielu klientów tę potrawę zamawiało?

Po artykułach w gazetach i programie w TV było spore zainteresowanie. Jak każdą nowością.

Jakie ma Pan plany na przyszłość?

W latach 90. ojciec zaczął budować pensjonat. Jeszcze nie został skończony, a już czas zweryfikować nasze plany i jesteśmy zmuszeni zmienić ten budynek tak, by były w nim mieszkania. Po prostu mieszkaniami jest większe zainteresowanie, a pensjonaty nawet w centrum Ustronia stoją puste. Powstanie więc 7 mieszkań i 150 m² na działalność gospodarczą. Regularnie staramy się zmieniać oblicze „Malpiego Gaju”, a także planujemy w najbliższym czasie przeprowadzenie remontu karczmy. Poza tym mamy trochę pomysłów, z których realizacją trochę musimy poczekać.

Jest Pan również członkiem Zarządu, sekretarzem KS Mokate Nierodzim. Co słyhać w klubie przed zbliżającym się sezonem?

Nastąpią zmiany w składzie. Staramy się o pozyskanie kilku zawodników. Chodzi o wzmocnienie siły ataku. Staramy się także współpracować z klubami ościennymi grającymi w wyższych klasach. W Kuźni grę rozpoczyna druga drużyna i my jesteśmy skłonni odstąpić kilku zawodników. Przepisy mówią, że w IV lidze grać musi czterech młodych piłkarzy i my jesteśmy w stanie dwóch wypożyczyć Beskidowi Skoczów. Na razie posiłkujemy się zawodnikami z zewnątrz, gdyż mamy aspiracje na awans do ligi okręgowej.

Czy już w najbliższym sezonie będziecie walczyć o awans?

Chcemy. Każdy klub traktujący poważnie swoją pracę musi przystępować do rozgrywek z chęcią odniesienia sukcesu. Ale poprzedni rok pokazał, że w „A-klasie” jest kilka drużyn o dużym potencjale, tak więc o awans będzie trudno. Mamy też ambitne plany związane z naszym boiskiem. Trzy lata temu było ono w katastrofalnym stanie i nie wszystko jeszcze udało się zrobić. Chcemy postawić trybunę dla kibiców. Budynek szatni wymaga remontu. Jest bardzo dużo pracy.

To wszystko kosztuje?

Obecnie przy takim zaangażowaniu wielu osób, pomocy finansowej prezesa Piotra Najdy i firmy Mokate, wszystko jest na dobrej drodze.

A jak układa się współpraca z Urzędem Miasta?

Nie natrafiamy na żadne przeszkody, a wręcz klub może liczyć na zrozumienie. Wszystkie przedsięwzięcia, sprawy wymagające udziału Urzędu Miasta, zostały załatwione pomyślnie. Również gdy chodzi o pomoc finansową na obozy młodzieży, możemy liczyć na pomoc.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**

W Stadninie Koni w Ochabach regularnie odbywają się przeglądy koni półkrwi. Organizowane są wiosną i jesienią. Prezentacja odbywa się przed stajniami, ma uroczystą oprawę.

W Zebrzydowicach zachowało się jeszcze kilka wiatraków. Służą do mielenia zboża, które jest przetwarzane na śrutę albo popularną krupicę.

Mamy dwie Leszne - Dolną, położoną w całości na Zaolziu

i Górną, której część wschodnia należy do gminy Goleszów, a zachodnia stanowi zaolziański teren. Wieś powstała na przełomie XIII i XIV wieku.

Rzeka Piotrowka zawdzięcza nazwę Piotrowicom, ale jej źródła znajdują się w Zamar-skach. Wpada do Olzy w rejonie Gólkowic, a po drodze płynie przez Hażlach, Kończyce Wielkie, Kończyce Małe, Zebrzydowice, Markłowice i Piotrowice. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Urząd Miasta informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej.



Od 13 do 21 lipca uczniowie z LO w Wiśle uczestniczą w Spotkaniu Europejskim w Carlisle w Wielkiej Brytanii. Patronat nad Spotkaniami objął Romano Prodi. Z Ustronia do Anglii pojechał Rafał Kiecoń. Przed wyjazdem postanowił wyczyścić flagę europejską przy rynku, a że mu się to udało, widać na zdjęciu. Wcześniej, o czym już pisaliśmy flagę ktoś przekreślił farbą. R. Kiecoń wyczyścił też sztyld Domu Europejskiego na Prażakówce, załepiony antyeuropejskim plakatem. R. Kiecoń z owego czyszczenia zabrał ze sobą na Spotkania dokumentację fotograficzną. Jak sam twierdzi czyszczenie jest wyrazem poparcia dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej. W Spotkaniu Europejskim weźmie udział 125 młodych ludzi z 11 krajów. Polskę reprezentuje dziewięcioosobowa grupa uczniów z LO w Wiśle wraz z opiekunką Beatą Mendrek. W Carlisle młodzież pracować będzie nad projektami dotyczącymi ochrony środowiska, problemów młodych ludzi z alkoholem i nikotyną, dyskutować będą także o stereotypach europejskich. W LO w Wiśle od dwóch lat działa Klub Europejczyka stowarzyszony z francuską organizacją „200 młodych dla obywatelstwa europejskiego”. (ws)

Kolejny rok akademicki zakończył się w Wyższej Szkole Inżynierii Dentystycznej im. prof. Meissnera w Ustroniu. Na zakończenie roku zorganizowano III Stomatologiczne Sympozjum Szkoleniowe „Tworzywa ceramiczne - biofunkcjonalne materiały w wykonawstwie protez zębowych”. W folderze wydanym z okazji seminarium rektor Wyższej Szkoły Inżynierii Dentystycznej prof. Bronisław Kłaptocz pisze: *Rosnące wymagania zdeterminowane nowymi technologiami i tworzywami, jak również szybki rozwój protetyki stomatologicznej i ortodoncji zmusza do ciągłego kształcenia (podnoszenia kwalifikacji) zarówno lekarzy stomatologów jak i techników dentystycznych.*

W ustronimskim sympozjum uczestniczyli studenci i pracownicy naukowcy, a wykłady odbywały się w hotelu Belweder. Sympozjum otwierał prof. B. Kłaptocz, a inauguracyjny wykład i biomateriałach wygłosiła prof. Zofia Knychalska z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. (ws)

Serdeczne podziękowania za przekazane kondolencje, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w ceremonii pogrzebowej

śp. Marii KOPYTKO

wszystkim znajomym, sąsiadom, chórowi katolickiemu „Ave”, delegacji El. „Czantoria” oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu

składają
córkę z rodzinami

KRONIKA POLICYJNA

8.07.2002 r.

O godz. 8.10 na stacji benzynowej przy ul. Katowickiej kierujący renault mieszkaniak Chwałowiec najechał na barierkę zabezpieczającą dystrybutor.

8.07.2002 r.

O godz. 11.20 na parkingu pod Czantorią kierujący renault mieszkaniak Knurowa najechał na tył seicento kierowanego przez mieszkaniakę Katowic.

8.07.2002 r.

O godz. 21.30 na os. Centrum zatrzymano nietrzeźwego mieszkaniaka Ustronia jadącego na rowerze. Wynik badania - 0,85 i 0,81 prom. Wszczęto postępowanie karne.

8.07.2002 r.

O godz. 21.30 na ul. Równica jadący motocyklem mieszkaniak Pobronicz wypadł z zakrętu i uderzył w drzewo.

9.07.2002 r.

O godz. 14 kolizja na parkingu Uzdrowska. Zderzyły się opel kierowany przez mieszkaniaka Ustronia i mercedes kierowany przez obywatela Niemiec. Uczestnicy kolizji składali sprzeczne zeznania. O winie rozstrzygnie sąd.

11.07.2002 r.

O godz. 14 w sanatorium Róża skradziono dokumenty mieszkaniacowi Ustronia.

12.07.2002 r.

O godz. 12 personel jednego ze sklepów w centrum zatrzymał mieszkaniakę Ustronia usiłującą ukraść gazety i inne przedmioty o wartości 30 zł. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

12.07.2002 r.

O godz. 22 personel jednego ze sklepów przy ul. Daszyńskiego informuje o kradzieży 8 piw. Złodzieja nie udało się zatrzymać.

13.07.2002 r.

O godz. 14.50 dwóch mieszkaniaków Ustronia informuje policję, że minionej noc w jednym z lokali zostali pobici. Sprawcy pobicia są im znani.

13.07.2002 r.

O godz. 17 mieszkaniak Katowic zgłasza policji, że właściciel jednego z ustroniskich barów przypalił papierosem jego nieletnią córkę. Miało to miejsce w czerwcu.

14.07.2002 r.

O godz. 15.50 na ul. Wiślańskiej kierujący audi mieszkaniak Wodzisławia najechał na tył fiata 126 kierowanego przez mieszkaniaka Żor.

14.07.2002 r.

O godz. 18 na ul. Daszyńskiego kierujący matizem mieszkaniak Ustronia wymusił pierwszeństwo i zderzył się z fiatem 126 kierowanym przez mieszkaniaka Rybnika. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

8.07.2002 r.

Nalożono dwa mandaty karne za parkowanie samochodów na terenach zielonych przy ul. Nadrzecznej.

8.07.2002 r.

Kontrolowano gospodarkę odpadami w sklepie na ul. Szpitalnej i firmy prowadzącej staw kajakowy. Nie stwierdzono niedociągnięć.

8.07.2002 r.

Wraz z pracownikiem UM odbyto wizję lokalną na ul. Jelenica, gdzie bez zezwolenia ścięto modrzew.

8.07.2002 r.

Przeprowadzono rozmowę z właścicielem posesji, z której sączyła się woda do sąsiadów, a przy deszczach zalewało niżej położone parcele.

9.07.2002 r.

Kontrolowano tereny zielone nad Wisłą. Pouczono czterech kierowców nieprawidłowo parkujących.

10.07.2002 r.

Kontrolowano porządek na posesjach przy ul. Katowickiej. W jednym przypadku nakazano usunięcie sporej ilości gruzu.

11.07.2002 r.

Kontrolowano porządek na posesjach przy ul. Fabrycznej. W tym czasie jeden z mieszkaniaków tej ulicy postanowił spalić śmieci w swym ogrodzie. Strażnicy miejscy zastali go, gdy płonęło ognisko. Rezultat – mandat 100 zł.

12.07.2002 r.

Kontrolowano stan techniczny znaków drogowych w mieście. Stwierdzono, że w Jaszowcu wiele znaków jest uszkodzonych, powyrywanych. Uwagi przekazano odpowiednim służbom.

12.07.2002 r.

Podczas wspólnego patrolu z policją, m.in. przewieziono na policję złodzieja złapanego przez personel sklepu Krokus.

12.07.2002 r.

Kontrolowano rozwieszanie plakatów. Osobom rozwieszającym plakaty i ogłoszenia w miejscach do tego nie przeznaczonych wysłano wezwania na komendę SM.

13/14.07.2002 r.

Podczas weekendu kontrolowano tereny zielone. Wystawiono 8 mandatów za nieodpowiednie parkowanie samochodów w okolicach ul. Nadrzecznej. (ws)

pola SKŁAD PROMOCYJNY
NOWEJ FIRMOWEJ ODZIEŻY
damskiej i młodzieżowej
W CENACH PRODUCENTA
Ustron, ul. Daszyńskiego 70 A
godziny otwarcia: pn-pt 9.00-17.00 soboty nieczynne

PIĘTNAŚCIE PLANÓW

(dok. ze str. 1)

pośrednio do punktu Zakładu Energetycznego w Ustroniu. Raz w roku prowadzona jest szczegółowa kontrola urządzeń energetycznych, w tym lamp ulicznych. S. Madaj dodał, że jest prowadzona książka zgłoszeń i można się z nią zapoznać. **Jan Drozd** mówił na to, że od tygodnia lampa nie świeci na ul. Skoczowskiej. Ponadto radny pytał dlaczego nie przycina się na bieżąco drzew nad liniami energetycznymi. Może należy w ogóle wyciąć niektóre drzewa. Przy wiatrach gałęzie powodują zwarcia. Linie przesyłowe są łatane, wstawia się złączki, a nie jest to trwałe. Powoduje to też dodatkowe opłaty. J. Wachowski odpowiadał, że ZE jest dostawcą prądu, sprzedaje go, więc zakładowi zależy, by było jak najwięcej świejących lamp. Gdy dowiadują się tylko o nieświecącej lampie, od razu starają się naprawiać. Leży to w ich interesie. Powstał projekt wymiany na linie kablowe, ale jest to drogie i potrwa trochę czasu. S. Madaj dodawał, że ZE nie ma możliwości wycinania drzew. Dlatego przycinane są gałęzie. Wiele linii biegnie nad prywatnymi posesjami, a ich właściciele nie zawsze godzą się na przycinanie drzew, proponując zazwyczaj przełożenie linii w inne miejsce, a przecież jest to bardzo drogie. Trzeba też pamiętać o dewastacji lamp. Patrząc jednak na Ustron nie można powiedzieć, że ZE nic nie robi. **Marzena Szczotka** pytała o lampy świejące w ciągu dnia. Ostatnio świeciły o godz. 9 na ul. Szpitalnej. S. Madaj odpowiadał, że do godz. 14 siedzi dyżurny i jemu należy zgłaszać takie przypadki. Co do ul. Szpitalnej, to akurat tego dnia był tam przegląd lamp i dlatego świeciły.

- **Ostatnio o godz. 8 wieczorem było widno, a lampy na ul. Tartacznej świeciły. Też mieliście wtedy przegląd** - pytał **Kazimierz Stolarczyk**.

T. Szkaradnik chciał się dowiedzieć o planowane inwestycje, na co odpowiedziano, że rozbudowę oświetlenia zajmuje się miasto. ZE modernizuje i naprawia. **Wiesław Śliż** pytał o planowane wymiany sieci i dowiedział się, że w sierpniu takie prace prowadzone będą na os. Manhatan. **Jan Gluza** natomiast zaproponował, by lampy sprawdzać po zmroku. Wtedy na pewno widać, która nie świeci.

Joanna Kotarska pytała na co przeznaczone jest 18.500 zł, które co miesiąc ZE otrzymuje od miasta. Odpowiadano, że na bieżące konserwacje włącznie z czyszczeniem lamp. Określa to szczegółowo umowa. W Lipowcu lampy wymieniono, są nowe rozdzielnie na Zawodziu i w Jaszowcu.

Do spotkania przedstawicieli ZE z Zarządem Miasta odniósł się **Bronisław Brandys**. Jego zdaniem spotkanie to nie przyniosło spodziewanych efektów i dlatego to ponowne spotkanie już na sesji RM. Tymczasem lampy jak nie świeciły tak nie świecą. Zakłady prywatne chętnie wykonują te roboty, a miasto może umowę z ZE rozwiązać. Stało się już tak w Cieszynie. Tymczasem usłyszeć jedynie można, że ZE jest całkowicie w porządku.

- **Przykro słuchać stwierdzeń, że nic nie robimy** - mówił S. Madaj i dodał, że lampy są umyte, ostatnio założono 17 nowych opraw. J. Kotarska zauważyła na to, że do ZE zdaje się nie docierać żadne uwagi, a jeżeli już, to traktowane są jak nieuzasadnione ataki. Niestety mieszkańcy są innego zdania. Taka sytuacja jest chyba wynikiem monopolistycznej pozycji ZE.

Ilona Winter chciała się dowiedzieć ile lamp ulicznych jest w Ustroniu. Okazało się, że 1950. Wynika z tego, że miesięczna obsługa jednej lampy, gdy miasto płaci 18.500 zł, kosztuje ponad 90 zł. To chyba kwota wystarczająca.

Roman Siedlok poruszył temat wyłączeń prądu. Zrozumiałe, gdy są to awarie. Ale gdy jest to wyłączenie planowane powinno się powiadamiać odbiorców energii. Zakłady ponoszą z tytułu wyłączeń niejednokrotnie straty. **Józef Waszek** wnioskował, by informować mieszkańców o wyłączeniach, natomiast **Jan Misiorz** stwierdził, że np. w Niemczech planowanych wyłączeń w ogóle nie ma.

O potłuczonych lampach mówił **Michał Jurczok**. Może trzeba zwrócić się do policji o łapanie wandal. Niszczące lampy często pozostają bezkarni.

S. Malina wyraził na zakończenie nadzieję, że ZE poważnie podeszże do zgłaszanych sygnałów i omawianych niedociągnięć, na co J. Wachowski poprosił o uaktywnienie organów ścigania, jeżeli chodzi o zniszczone lampy, natomiast ZE dołoży wszelkich starań by odbiorcy byli zadowoleni.

OKRĘGI WYBORCZE

W zbliżających się wyborach do rad gmin w Ustroniu wybierać będziemy 15 radnych (dotychczas 24). W związku z tym nastąpiła konieczność podziału miasta na nowe okręgi wyborcze. Uchwałę w tej sprawie przedstawił burmistrz **Ireneusz Szarzec**. Zgodnie z ordynacją wyborczą okręgi mogą liczyć od 1 do 5 mandatów. Według wytycznych okręgi powinny pokrywać się z jednostkami pomocniczymi gminy. W Ustroniu są nimi zarządy osiedli. W uchwale zaproponowano, by miasto podzielić na 8 okręgów wyborczych: Polana - 1 mandat, Poniwiec - 1 mandat, Centrum - 5 mandatów, os. Manhatan - 2 mandaty, Zawodzie - 1 mandat, Hermanice - 2 mandaty, Nierodzim - 1 mandat, Lipowiec - 2 mandaty. Poza Centrum okręgi wyborcze pokrywać się będą z obwodami do głosowania. W centrum natomiast stworzone zostaną dwa obwody do głosowania i burmistrz zaproponował by dwie komisje wyborcze w Centrum mieściły się w byłej filii LO w Rynku. Radni w dyskusji zastanawiali się czy nie lepszym pomysłem dla centrum byłoby umieszczenie obwodowych komisji wyborczych w SP-1 i SP-2. Większość jednak była zdania, że spowodowałoby to więcej zamieszania. S. Malina poinformował radnych, że wcześniej z propozycją przedstawioną przez burmistrza zapoznali się przedstawiciele ugrupowań politycznych działających w mieście i zaakceptowali ten projekt. Większością głosów radni podjęli uchwałę w kształcie zaproponowanym przez I. Szarca.

PLANY MIEJSCOWE

Podjęto także 15 uchwał o przystąpieniu do wykonania miejscowych planów zagospodarowania. Ustron podzielono na 15 stref i dla każdej sporządzony będzie odrębny plan. Jak wyjaśniał architekt miejski **Jarosław Grzybowski** podjęcie takiej uchwały pozwoli wydawać pozwolenia na budowę do końca 2003 r. Na razie jest to wszczęcie procedury, a nowe plany powinny powstać za kilkanaście miesięcy. Przewodniczący Komisji Architektury B. Brandys poinformował, że opinia Komisji w tej sprawie jest pozytywna. Stwierdzono także, że dobrze byłoby, aby wszystkie plany wykonoła jedno biuro projektowe. W miastach, które już wykonały plany miejscowe, a robiły poszczególne plany różne pracownie projektowe, dochodziło do przypadków, gdy na styku dwóch planów wiele rzeczy się nie zgadzało. T. Szkaradnik zaproponował, by nie było to jedno biuro, ale np. trzy. Pracy jest zbyt dużo, a na miejscu nie mamy tak dużych biur projektowych. Może więc dojść do sytuacji, że przetarg wygra projektanci ze Szczecina nie mający pojęcia o lokalnej specyfice. Radni podjęli uchwałę o przystąpieniu do realizacji planów miejscowych następujących stref: I. Wisła (wzdłuż rzeki Wisły), II. Nierodzim, III. Lipowiec, IV. Hermanice, V. strefa przemysłowo-techniczna (rejon Zakładów Kuźniczych), VI. Zawodzie Dolne, VII strefa uzdrowiskowa, VIII Równica, IX. centrum, X. strefa pozaśródmiejska (rejon między obwodnicą a centrum), XI. Goje-Jelenica-Poniwiec-Polana, XII. Jaszowiec, XIII. Dobka, XIV. strefa komunikacji tranzytowej (tereny wzdłuż obwodnicy i dwupasmówki), XV. strefa lasów.

NOWY PRZEWODNICZĄCY

Do biura Rady Miasta wpłynęło pismo, w którym Rudolf Krużolek rezygnuje z funkcji przewodniczącego Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa Rady Miasta. Podjęto stosowną uchwałę odwołującą R. Krużolkę, a na przewodniczącego zaproponowano Cezarego Derewniuka, członka tej Komisji od początku kadencji. Radni większością głosów przychyliłi się do tej propozycji.

PRZEJĘTO SZATNIE

W lutym ustalono, że miasto przejmie od Klubu Sportowego Kuźnia-Inżbud szatnie i je wyremontuje. Przejęcie jest konieczne, gdyż gmina nie może inwestować w obiekty nie leżące na terenach należących do niej. Walne zebranie Kuźni-Inżbudu podjęło uchwałę o przekazaniu działki miastu, a teraz do miasta wpłynął odpowiedni wniosek. Radni podjęli uchwałę o przejęciu działki, tak więc nic już nie stoi na przeszkodzie, by przystąpić do remontu.

Wojśław Suchta

OKNA
najniższe ceny
Ustron Hermanice
ul. Skoczowska 47 e
(obok kolektury Lotto)
tel. 854-53-98
Zapraszamy!



Wspólny posiłek po wykładach.

Fot. W. Suchta

HERMANICKA ŁĄKA

Jezus wyznaczył nam, swoim uczniom, szczególną rolę: mamy być solą ziemi i światłem światła. To zaszczytne zadanie stawia przed nami wysokie wymagania. Mamy przecież „posolić” i „oświecić” nie tylko wielkie rzesze ludzi ale także obecne i nadchodzące czasy - pisze w folderze do Kolokwium Dominikańskiego 2002 o. Robert Regula, organizator trzytygodniowego spotkania młodzieży.

Po raz czternasty na Hermanickiej Łące odbywa się w lipcu kolokwium podzielone na trzy sesje dotyczące wiary, kultury i miłości. Każda z sesji trwa tydzień, a uczestniczą w nich głównie studenci, ale są też uczniowie szkół średnich. 17 lat to dolna granica wieku. Na pierwszą sesję przyjechało 90 osób, w tym największa grupa z Poznania, bo to właśnie dominikanie prowadzący w Poznaniu duszpasterstwo akademickie Kolokwia co roku organizują. Była także młodzież z Łodzi, Krakowa, Warszawy, Śląska. Po raz drugi do Hermanic przyjechała grupa młodzieży z Białorusi. - cztery dziewczęta i jeden chłopiec.

- Mam nadzieję, że młodzi ludzie pogłębią swoją wiarę - mówi o. R. Regula. - Młodzież ma być solą ziemi - to przesłanie Ojca Świętego i pod tym hasłem ma się też odbywać tegoroczne spotkanie młodzieży w Toronto. Do Hermanic przyjeżdża tak wielu ciekawych wykładowców, że sam kontakt z tak mądrymi ludźmi, już coś znaczy. W tym roku wszystkie wykłady są bardzo dobre, na uniwersyteckim poziomie. Stał się przed wyborem, czy spotkanie w Hermanicach ma być atrakcyjne, widowiskowe, czy w formie kolokwium. Wybieramy drugie rozwiązanie gdyż w Polsce jest niewiele takich kolokwium, sesji gdzie można posłuchać wykładów profesorów, zadawać im pytania. Spotkania trwają kilkanaście lat. Zmieniły się czasy i trzeba im sprostać mówiąc o Panu Bogu w sposób bardziej przystający do współczesności. Dlatego w pierwszym tygodniu mówimy o nawróceniu, w drugim o współtwórcach i wychowawcach Europy, żebyśmy dzisiaj w nasze życie umieli wnieść ducha chrześcijańskiego

W pierwszym tygodniu, poświęconym wierze, wykłady wygłosili: o. Jacek Salij OP *Na czym polega nawrócenie? Kto potrzebuje nawrócenia?*, o. Paweł Trzopek OP *Grzech i nawrócenie Dawida*, Gabriela i Piotr Pindurów *Życie proroków przed i po powołaniu oraz Nawrócenie św. Pawła*, Grażyna Piskorz *Syn Marnotrawny*. Drugi tydzień poświęcony kulturze rozpoczął wykład o. Jana Andrzeja Kłoczowskiego *Św. Tomasz z Akwinu*. Następnie wygłosili: ks. Tomasz Więclawski *Jakiego wychowania potrzebuje dziś Europa*, o. Wojciech Prus OP *Św. Hieronim*, ks. Adam Adamski *Galileusz*.

Trzeci tydzień, od 22 do 27 lipca poświęcony będzie miłości. W folderze o sesji tej czytamy: *O tym, że stworzył nas „mężczyzną i niewiastą”, wiemy doskonale. Że uznał to stworzenie za bardzo dobre, też na ogół pamiętamy. Ale czasami brakuje nam chęci i umiejętności prawdziwego wyrażania miłości. Czyż ona*

jest? Jak zrozumieć tę drugą osobę - najbliższą, a zarazem odległą, bo tak odmienną? Porozmawiajmy o miłości. A dla chętnych - cykl katechez przedmażeńskich.

Wykłady w trzecim tygodniu prowadzić będzie Jacek Pulikowski. Dominikanie zapraszają na nie ustronską młodzież, szczególnie osoby zamierzające się pobrać, młode małżeństwa.

Choć łąka zmieniła się przez te czternaście lat, powstała wiata chroniąca na wykładach przed deszczem, jest budynek z łazienkami i sanitariatami, to nadal przyjeżdżający liczyć mogą jedynie na spartańskie warunki - namiot, wiata, kuchnia polowa. Zapytałem o. R. Regulę o kontakty z miejscowymi, o to, czy Ustron jest nadal przyjazny młodzieży z Hermanickiej Łąki?

- Zawsze jesteśmy przyjmowani serdecznie - twierdzi o. R. Regula. - Nawet robiąc zakupy, a młodzież nie przedstawia się, że są od dominikanów, w sklepach przyjmowani są serdecznie, mogą liczyć na pomoc. Tą serdeczność w ogóle tu widać. Cieszymy się, że w tym roku, w większym stopniu niż dotychczas, w naszych spotkaniach uczestniczą mieszkańcy Ustronia. Przychodzą na wykłady, zadają pytania, codziennie jest kilkanaście osób na wieczornej mszy. Zagraliśmy nawet mecz w siatkówkę. Tak więc związki z mieszkańcami Hermanic, Ustronia wydają się być bardzo dobre. Zresztą takie zawsze były. Ta wiata zbudowana jest głównie dzięki mieszkańcom tych stron. Wiele tu doświadczyliśmy pomocy i dobra. (ws)

W dawnym USTRONIU

Dziś przedstawiamy fotografię naszego Ratusza podczas rozbudowy, co starsi ustroniacy z pewnością pamiętają. Podwyższenie tego obiektu o piętro rozpoczęło się po jego pożarze w 1964 r., a inwestycję tą realizowano do 1968 r.

Dokładny obraz tych czasów został zamieszczony w „Kalendarzu Ustronskim” na 1999 r., gdzie długoletni naczelnik Urzędu Miejskiego Włodzimierz Golkowski, który pełnił tę odpowiedzialną funkcję w latach 1964 - 1982, opisał z autopsji wszelkie problemy związane z pożarem i przebudową siedziby władz miejskich.

„Głos Ziemi Cieszyńskiej” wielokrotnie relacjonował postępy tej inwestycji, czego przykładem jest fragment artykułu ze stycznia 1968 r.:

„Bez przerwy prowadzone są prace przy rozbudowie miejscowego Ratusza. Wprawdzie z zewnątrz nie widać postępu robót, ale wewnątrz wszystko zmienia się nie do poznania. Przerwano na okres zimy tynkowanie budynku, nową elewację otrzymała dotychczas tylko jedna strona.

We wnętrzu zrobiono już osadniki, kończy się instalację centralnego ogrzewania i budowę kotłowni. Bielskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych wykonuje wodociągi i kanalizację a gliwickie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych zakłada w gmachu oświetlenie. Wnętrze Ratusza otrzyma nowoczesną i śmiałą oprawę plastyczną.”

Prezentowane zdjęcie wraz z bogatym zbiorem dawnych ustronskich widokówek i fotografii przekazał do naszego Muzeum zasłużony pedagog i znawca problematyki kulturalnej Marian Żyromski.

Lidia Szkaradnik



KAKTUSIARZE GÓRĄ!

18 czerwca w Zbiorach Marii Skalickiej miłośnicy kaktusów spotkali się na niezwykle ciekawej wystawie kaktusów i sukulentów. Wszystkich gości przywitała **Iwona Dzierżewicz-Wikarek**, która podkreśliła rangę prezentowanych zbiorów oraz przedstawiła pokrótce sylwetkę prelegentki, **Zofii Kabiesz**, prawniczki z Katowic, założycielki Polskiego Towarzystwa Miłośników Kaktusów.

Pośród wielu eksponatów zgromadzonych na wystawie wyróżniały się szczególnie zbiory **Andrzeja Mrowca** z Ustronia, który od około trzydziestu lat, hoduje kaktusy, dzięki czemu dochował się już wspaniałych okazów.

Zofia Kabiesz zaprezentowała nie tylko rośliny ale też swoją kolekcję znaczków, kopert, pocztówek, plakatów oraz medali i odznak Towarzystw Miłośników Kaktusów z całego świata. Wspomina, że „zaraziła się kaktusiarstwem” z zazdrości.

- Było mi żal, że ktoś ma takie wspaniałe kaktusy, rzuca ich lacińskimi nazwami, a ja nie wiem o co chodzi - stwierdziła.

Podczas prelekcji ze slajdami pt: „Kaktusowe fotosafari w USA” Z. Kabiesz oprowadzała zgromadzoną tego dnia w Zbiorach Marii Skalickiej publiczność po południowych stanach USA: Kalifornii i Arizonie. Jako podkład muzyczny znakomita prelegentka wykorzystwała utwory Louisa Armstronga, którego określiła jako jednego z największych amerykańskich jazzmanów oraz fragmenty G. Gershwin „Amerykanina w Paryżu”. Muzyka ta wspaniale harmonizowała z świetnie sfotografowanymi egzotycznymi krajobrazami i licznymi zbliżeniami kaktusów i sukulentów, które pani Zofia „upolowała” obiektywem swojego aparatu. Komentarz do tej kaktusowej diaporamy nie był suchą prelekcją, lecz dowcipną i lekką historią pełną anegdot, nie przeciążoną nadmiarem naukowych informacji. Dzięki mapie zaprezentowanej również przez Z. Kabiesz widzowie „podróżowali” po Kalifornii i Arizonie nie gubiąc się w przestrzeni, dzięki zawartości komentarza - nie było mowy o zgubieniu wątku.

Taka forma przekazu znalazła na pewno uznanie osób obecnych na tym wyjątkowym „Kaktusowym fotosafari”. Wiele okazy, które można było podziwiać na ekranie, tak wspaniale może wyglądać tylko dzięki temu, że rosną dziko w gorącym klimacie Arizony i Kalifornii.

- W końcu 1965 roku, w efekcie moich kilkumiesięcznych poszukiwań kaktusiarzy w Polsce, zgłosiło się kilka klubów hodowców kaktusów z różnych zakątków kraju - opowiada Z. Kabiesz. - Postanowiliśmy więc zorganizować pierwszą wystawę kaktusów w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Zjechało się bardzo wielu kaktusiarzy z kaktusami i była to bardzo fajna wystawa. Okazała się ona sporym sukcesem i gen. J. Ziętek powiedział mi: „Dobrze, niech pani organizuje Towarzystwo”.

Jak widać nawet komuniści uszanowali prawdziwą pasję kaktusiarzy, jak mówią o sobie, pozwalając im się zrzeszyć w Polskim Towarzystwie Miłośników Kaktusów. Patrząc na wspaniałe okazy roślin - te prezentowane na wystawie i te przedstawione podczas prelekcji, trudno nie zostać pasjonatem kłujących roślin, o ile oczywiście nie jest się nim dotąd.

Anna Gadomska



Kaktusy ze zbiorów A. Mrowca.

Fot. A. Gadomska



DYPLOM

*Złotej Setki Samorządów 2002
Centrum Badań Regionalnych i dziennika „Rzeczpospolita”*

Dla miasta

USTRŃ

W uznaniu za inwestycje w rozwój lokalny w latach 1999-2001.

[Signature]
Wisła Suraska

[Signature]
Maciej Łukasiewicz

Prezes Centrum Badań Regionalnych

Redaktor Naczelny „Rzeczpospolitej”

W PIERWSZEJ SETCE

Na 81 miejscu znalazł się Ustron w rankingu Rzeczpospolitej i Centrum Badań Regionalnych „Złota Setka Samorządów”. Podstawowym kryterium w tym rankingu była wielkość inwestycji gminnych w latach 1999-2001 w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Wymagane minimum to 30% dochodów gminy przeznaczonych na inwestycje. Patrzone także na dyscyplinę finansową - eliminowano gminy, w których deficyt lub nadwyżka budżetowa wyniosła ponad 25%. Gminom, które w Złotej Setce znalazły się po raz piąty przyznano tytuły Mistrzów Zrównoważonego Rozwoju.

Pierwsze miejsce zajęło Tarnowo Podgórne, gmina z województwa wielkopolskiego. W ciągu trzech lat zainwestowano tam w przeliczeniu na jednego mieszkańca 6.657 zł.

Ranking prowadzono również w kategoriach. W najbardziej nas interesującej „Najlepszej Gminy Turystycznej” pierwsze miejsce zajął Rewal, drugie Łęknica, trzecie Mielno.

W województwie śląskim poza Ustroniem w Złotej Setce znalazły się na miejscach: 25. Ormontowice, 43. Pawłowice, 46. Bojszowy, 47. Starcza, 71. Suszec, 77. Boronów.

Ranking ma kilka wad, o których piszą jego autorzy. Przede wszystkim preferuje gminy małe, gdzie wysiłek inwestycyjny rozkłada się na mniejszą liczbę mieszkańców. Z miast wyróżnionych w województwie śląskim są i takie, które otrzymują duże odszkodowania za szkody górnicze, a inwestycje związane są z tymi szkodami, co nie zawsze odczuwają mieszkańcy tych gmin.

Generalnie w gminach spadają nakłady na inwestycje, rosną natomiast wydatki bieżące. W liście do władz naszego miasta czytamy: *Znalezienie się w prestiżowej „Złotej Setce” świadczy o Państwa kreatywności i dostosowania się do nowych warunków ekonomicznych. Dzięki skutecznemu budowaniu strategii rozwoju i systematycznemu wdrażaniu potrzebnych gminie inwestycji, znaleźli się państwo w gronie najlepszych.*

Ogłoszenie wyników rankingu „Złotej Setki” związane było też z uroczystością w redakcji Rzeczpospolitej, gdzie spotkali się burmistrzowie wyróżnionych gmin. Specjalny dyplom w imieniu władz naszego miasta odebrała zastępczyni burmistrza Jolanta Krajowska-Gojny. (ws)

W sobotę 29 czerwca w ustronim kościele Apostoła Jakuba wystąpił z koncertem organowym Marek Pilch. Pochodzący z Wisły, absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie organów prof. Juliana Gembalskiego i w klasie klawesynu M. Toporowskiego. Ukończył studia podyplomowe w klasie organów i klawesynu w Hochschule für Musik in Trossingen. Jest laureatem wielu konkursów. Aktualnie M. Pilch prowadzi działalność koncertową i pedagogiczną jako organista i klawesynista. Jest kantorem w kościele św. Krzysztofa we Wrocławiu, a także pracuje na rzecz utworzenia Instytutu Muzyki Sakralnej w diecezji wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

PAMIĘTAĆ O MELOMANACH

Podczas sobotniego koncertu usłyszeliśmy J.S. Bacha Preludium g-moll (transkrypcja preludium z „Suity angielskiej na klawesyn”) oraz Opracowanie choralowe „Allein Gott in der Höh’ sei Ehr” BWV 663, Roberta Schumanna trzy z „VI utworów w formie kanonicznej” op. 56 oraz Maxa Regera VI triów op. 47. Całość koncertu spajało wprowadzenie i poezja gospodarza oraz organizatora koncertu, proboszcza ks. dr. **Henryka Czembora**.

Po słuchaniu wielu muzycznych śmieci oraz muzyki ciężkiej i niestrawnej dźwięki organowych pasażów pozwalają złapać oddech i odzyskać przejrzystość odczuwania. Dlatego myślę, że ustronskie koncerty organowe zyskują liczną, wierną publiczność, która kocha muzykę i poszukuje dostarczanych przez nią wzruszeń.

Po koncercie poprosiłam artystę o rozmowę:

Czy to Pana pierwszy koncert w ustronim kościele Apostoła Jakuba?

To był mój pierwszy samodzielny recital. Kiedyś już tu występowałem wraz z chórem.

Jak Pan znajduje ustronim instrument, który niedawno przeszedł gruntowny remont?

Cieszę się, że instrument wreszcie został wyremontowany. Ma dużo ładnych głosów, zwłaszcza tych podstawowych, które decydują o jego wartości. Są też głosy gorsze, które pod względem intonacji niezbyt pasują do reszty, ale myślę, że w przyszłości będzie można tu jeszcze coś zmienić.

Oczywiście ze względu na to, że instrument jest stosunkowo mały oraz na wspomniane problemy z intonacją niektórych głosów możliwości repertuarowe są ograniczone. Jest jednak dużo muzyki, którą da się tu zagrać z powodzeniem. Wykonawca musi być na tyle elastyczny, żeby znalazł odpowiedni rodzaj muzyki na dany instrument. Teoretycznie bowiem zagrać można wszystko, ale nie wszystko dobrze zabrzmiał.

Czy uważa Pan za celowe i możliwe zapoczątkowanie w Ustroniu imprezy podobnej do wiślańskich Dni Muzyki Organowej?

Uważam, że warto próbować upowszechnić jakąś formę koncertów. Dzisiejszy koncert, który był próbą łączenia poezji religijnej z muzyką to jedna z możliwości. Można by pokusić się o recitale organowe. Granie na jednym instrumencie przez godzinę stawia przed nim duże wymagania, żeby było to interesujące dla słuchaczy, nie było zbyt jednorodne, monotonne. Nie wiem jeszcze czy tutejsze organy spełniają takie wymagania. Może to pokazać tylko praktyka.

Czy w ostatnich latach nie ubywa miłośników muzyki organowej i czy można temu przeciwdziałać?

To jest może pytanie bardziej z dziedziny statystyki. Ja raczej tego nie zauważyłem, ponieważ jest bardzo różnie. Często obserwuję się raczej fakt, że ilość zainteresowanych zależy od tego jaka ranga została nadana imprezie. W naszej skomercjalizowanej rzeczywistości wydarzenia kulturalne spychane są na margines życia publicznego. Jednak niejedyn koncert pokazuje duże zainteresowanie i tą muzyką. Myślę, że w Polsce, w odróżnieniu od innych krajów postkomunistycznych (za wyjątkiem byleż NRD), sytuacja jest nie najgorsza. Istnieje dużo festiwali organowych, które cieszą się sporym powodzeniem. Zauważyłem, że w Wiśle przez lata praktykowania muzyki organowej wykształciła się pewna grupa miejscowych melomanów. To jest najlepsza publiczność! W miejscowościach typu Ustron czy Wisła potrzebna jest świadomość, że jest tam wiele osób, które potrzebują czegoś więcej niż ogródki z piwem i hałas odtwarzanej wszędzie muzyki popularnej. Nie wolno o tych ludziach zapominać!

Dziękuję Panu za rozmowę. Rozmawiała: **Anna Gadomska**

Ze wspomnień dyrektora Jarockiego

W tym roku przypada 230 rocznica funkcjonowania najstarszego miejscowego zakładu Kuźni Ustron, toteż korzystając z tej okazji postanowiliśmy po raz pierwszy opublikować fragmenty wspomnień niezwykle popularnego i szanowanego dyrektora tej fabryki inż. Jana Jarockiego (1899-1980). Pozostawił on w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa spory zasób materiałów archiwalnych dotyczących działalności Kuźni.

Spośród wielu tekstu zawierających jego wspomnienia wybrano te fragmenty wypowiedzi, które dotyczą spraw politycznych, organizacyjnych i obyczajowych tego zakładu w okresie międzywojennym i powojennym, pomijając kwestie technologiczne. Mamy nadzieję, że ta ciekawa problematyka zainteresuje nie tylko byłych, ale i obecnych pracowników Kuźni.

„Pod koniec lat czterdziestych w Ustroniu jak i w całej Polsce panował po oswobodzeniu niesłychany zapal i każdy na swoim odcinku pracy starał się jak najwięcej pomóc krajowi. Każdy starał się jak najlepiej wykonywać swoją robotę, aby doprowadzić zakład na wyższy poziom po rabunkowej wojennej eksploatacji. Wśród grona tych pracowników istniała pewna grupa tak zwanych aktywistów, których działalność polegała na zabieraniu głosu na wszystkich zebraniach i szermowaniu górnolotnymi hasłami, ale jak przyszło do rzeczywistej pracy, to prawie nigdy ich nie było, ponieważ właśnie wtedy mieli jakieś ważne narady i konferencje.

Aktywiści wysuwani byli zawsze na pierwsze miejsce i stawiani jako wzór. Ciekawe, że wśród aktywistów nie spotykało się z reguły żadnego poważnego i dobrego fachowca, a tylko młodych ludzi bez zawodu lub mało kwalifikowanych. Ludzie ci nie garnęli się do pracy, lecz stale przebywali w czasie pracy na różnego rodzaju naradach w radzie robotniczej lub w sekretariacie partii. (...)

Ci najbardziej krytykowali wszystkie posunięcia dyrekcji i mieli najwięcej pretensji do ludzi, którzy uczciwie pracowali.

Przykładem panujących wówczas stosunków było następujące zdarzenie. Pewnego razu wezwano mnie na egzekutywę i zarzucono mi, że za mało udzielam się politycznie i że nie działam dla dobra socjalizmu. Odpowiedziałem, że obecnie całe siły poświęcam na budowę nowej kuźni mechanicznej i uważam, że jest to dobra robota dla socjalizmu. Na to odezwał się wielki aktywista: Dyrektorze, to nie wy budujecie kuźnię, ale partia! Co można było na to odpowiedzieć. Musiałem milczeć.” (cdn)

Opracowała: **L. Szkaradnik**



„Równica” żegna się z Czantorią.

Fot. W. Suchta

DO HISZPANII

Kolejny raz Biuro Usług Turystycznych „Ustronianka” sponsoruje dzieciom z zespołu Równica atrakcyjny wakacyjny wypoczynek. W tym roku dzieci z „Równicy” poje-

chały do Vall dano w Hiszpanii. Wcześniej był pracowity obóz w Łomnej, również dzięki sponsorom. Jak zapewnia Renata Ciszewska obóz dzieci solidnie przepracowały, więc teraz należy im się solidny wypoczynek. (ws)

KZW „USTROŃ” W KRAKOWIE

Znany ze swoich występów artystycznych poza salami koncertowymi KZW „Ustroń” tym razem śpiewał 26 maja w Krakowie w kościele św. Marcina. Był to już drugi występ ustrońskich kameralistów w podwawelskim grodzie. Pierwszy miał miejsce w 1993 r. KZW „Ustroń” odwiedził Kraków z bogatym repertuarem pieśni kościelnych różnych autorów: J. Gawłasa, Feliksa Rączkowskiego i innych twórców. Pieśni chóru były artystycznym uzupełnieniem nabożeństwa, które poprowadził i wzbogacił Słowem Bożym ks. Stanisław Dorda, ustrońiak i członek Zespołu od początku jego istnienia.

Ponieważ wierni krakowscy wywodzili się ze Śląska Cieszyńskiego toteż w tym akustycznym kościele zabrzmiały zgrabnie melodie cieszyńskie i beskidzkie: *Plynieś Olzo, Szumi jawor, szumi. Trafność doboru takiego repertuaru podkreślili słuchacze w swych wpisach do kolejnego tomu „Kroniki” Zespołu.*

„Dziękujemy za wspaniałe pieśni, zarówno te kościelne jak i te ze Śląska Cieszyńskiego. Muzyka można opowiadać całe życie” – czytamy w jednym z zapisów.

Jak zawsze, tak i tym razem Zespół prowadziła inicjatorka jego powołania i długoletnia dyrygentka Ewa Boćek-Orzyszek, na co dzień pracownik dydaktyczny Uniwersytetu Śląskiego. Akompaniował znany na Śląsku organista Henryk Orzyszek. Gospodarze krakowskiej świątyni, małżeństwo Ewa i Roman Miklerowie podjęli ustrońskich kameralistów gościnnie – kawą i ciastem, a także smacznym obiadem.

Po zakończeniu koncertu ustrońiaczy zwiedzali stary Kraków.

Stanisław Niemczyk

BEZPŁATNE BADANIA I LAKOWANIE ZĘBÓW

Urząd Miasta Ustroń organizuje bezpłatne badania profilaktyczne z zakresu:

1. **Badanie USG jamy brzusznej u kobiet i mężczyzn w wieku 40-60 lat** - zapisy Praktyka Grupowa Lekarzy Ustroń ul. Mickiewicza 1

2. **Badanie prostaty u mężczyzn w wieku pow. 50 roku życia (badanie PSA i badanie lekarskie)** - Rodzinna Praktyka Lekarska NZOZ s.c. Ustroń ul. Skoczowska 137

3. **Badanie USG i badanie fizykalne prostaty u mężczyzn w wieku pow. 50 roku życia** - Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „SALUS” s.c. Istebna 695 - Ośrodek Zdrowia Ustroń Jasowiec ul. Wczasowa 19,

Ośrodek Medycyny Prewencyjnej i Opieki Kompleksowej P.P. Henryk i Alina Wieja Ustroń ul. Ogrodowa 6,

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „MEDICA” s.c. Ustroń ul. Drozdów 6 Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „ZAWODZIE” Ustroń ul. Sanatoryjna 1

4. **Lakowanie zębów trzonowych i przedtrzonowych u dzieci w wieku 8-15 lat**

- Indywidualna Praktyka Stomatologiczna - Alicja Guce, Ustroń ul. Skoczowska 137

- Indywidualna Praktyka Stomatologiczna - Ignacy Żarnowiecki, Ustroń ul. Mickiewicza 1

- Indywidualna Praktyka Stomatologiczna - Helena Badura Ustroń ul. Mickiewicza 1,

- NZOZ Centrum Stomatologii i Protetyki „Dent-Labor”, Ustroń Os. Manhattan Pawilon Handlowy.

- NZOZ „Salus” s.c. Istebna 695, Ośrodek Zdrowia Ustroń Jasowiec ul. Wczasowa 19

5. **Badanie cytologiczne u kobiet**

Indywidualna Praktyka Lekarska - Piotr Przybyła Ustroń ul. Mickiewicza 1. Badania dotyczą mieszkańców Ustronia.

Prowadzimy zapisy w Urzędzie Miasta w Wydziale Środowiska i Rolnictwa pok. 25, tel. 8579313 na bezpłatne badanie -mammografię piersi u kobiet w wieku od 60-65 lat, które zostanie przeprowadzone przez Komitet Zwalczania Raka w Śląskim Szpitalu w Cieszyne.

LIST DO REDAKCJI

Czyżby „uzdawianie” piwem?

Nie jestem pewien, czy enty już punkt wyszynku piwa powstały w miejscu zlikwidowanego dworca PKS w Rynku przysporzy miastu uzdrowisku renomy? Nieczęsto bywam w Ustroniu i stąd moja konsternacja. Rozumiem, czasy są trudne i „każdy orze jak może”, ale czy tędy droga do pozyskiwania turystów, czy też kuracjuszy?

Był czas, który dość dawno minął i był też pewien ksiądz – Karol Kotschy, który wielce przyczynił się do tego, aby ludzi odwieść od nalogu raczenia się alkoholem. Piwo to też alkohol, choć o nieco niższych procentach i prowokuje do tego, aby zachłystywali się nim przede wszystkim ludzie młodzi.

A tak po prawdzie, czy to nie przesada, by w sąsiedztwie samego tylko Rynku umiejscowiono się aż siedem punktów wyszynku złościstego trunku, nie licząc kilku restauracji. Ponadto piwo nabyć można w trzech miejscach przy ul. Brody oraz w pięciu przy ul. Grażyńskiego. Dalej – na bulwarach nad Wisłą, potem w „Utropku”, w hotelu „Ustroń” i obok, nie licząc miejsc sprzedaży poniżej – w dolnej części miasta Ustronia.

Co na to Komisja Przeciwalkoholowa działająca w mieście? Spodziewam się, że przy kolejnej wizycie w Ustroniu zastanę pobudowane w Rynku obiekty korelujące z nazwą Ustronia uzdrowiska, w którym dominującymi napojami do spożycia będą wody mineralne (z „Ustronianką” włącznie, będącą przecież synonimem miasta), dobre wina, herbata i kawa o szerokiej gamie smakowej. Tylko patrzeć jak znajdziemy się w Unii Europejskiej. Żal by mi było niezmiernie, gdyby Ustroń do rangi uzdrowiska z prawdziwego zdarzenia nie dorósł.

PS. W Centralnej Informacji Turystycznej przy Rynku kupilem „Pamiętnik Ustroński” nr 11. Znalazłem w nim śmiałe, perspektywiczne rozwiązania architektoniczne dotyczące samej płyty Rynku i jej odbudowy. Liczę, że wydawca owej książki czyli Towarzystwo Miłośników Ustronia poprzez swoje możliwości wywrze wpływ na władze miasta, aby owe projekty zostały zrealizowane. Rynek to centrum miasta, a goście (w tym również i ja) zwykle takiego centrum poszukują. Jeśli uatrakcyjni się śródmieście, bardziej będzie można liczyć na zapelnienie się hoteli i innych obiektów rehabilitacyjnych za Zawodzie. Przybędzie tym samym funduszy w mieście i miasto uzdrowiskowe będzie mogło dalej się rozwijać, czego wszystkim mieszkańcom i gościom uzdrowiska życzę.

Warszawski kuracusz,

obecnie przebywający na wypoczynku w Ustroniu.

PIWNICA POD ROWNICĄ

Ustroń, ul. Daszyńskiego 1,
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie:
pierogi z mięsem – 15 zł/kg
pierogi z kapustą i grzybami – 12 zł/kg
pierogi ruskie – 10 zł/kg

Metal - Płot

wykonuje i montuje
OGRODZENIA KLINGIEROWE I SIATKOWE, BRAMY PRZESUWANE

i skrzydłowe, kute, ozdobne, przemysłowe (automatyka), kraty, balustrady, ocynk.

DOWÓZ GRATIS

Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
Ustroń, ul. Dominikańska 24 a



Na stawie.

Fot. W. Suchta

MUZYKA DLA SERCA

28 czerwca odbył się kolejny koncert charytatywny zorganizowany przez Śląskie Centrum Rehabilitacyjne w Ustroniu.

- Adresatami koncertu z cyklu „Muzyka dla serca” są pacjenci, personel i przyjaciele Śląskiego Centrum Rehabilitacji, czasowicze i pacjenci innych szpitali, mieszkańcy ziemi cieszyńskiej - mówił dyrektor ŚCR Zbigniew Eysymontt. Wykonawcą poprzedniego koncertu był wspaniały tenor Kaludi Kaludow. Tym razem wielkie serce okazali nam Edward Simoni, znakomity, znany wirtuoz Fletni Pana, magicznego instrumentu oraz Eugenio Lazarotti, tenor, przyjaciel i menadżer Edwarda Simoniego. Wiemy z doświadczenia, że muzyka leczy skolatanę - również dosłownie - serca. Muzyka jaką tworzy i wykonuje Edward Simoni leczy w dwójnasób: unikalny, magiczny dźwięk Fletni Pana w połączeniu z kunsztem artysty pozwalają na przeniesienie się tam, gdzie codzienny stres i napięcie znikają bez śladu. Również i nasz koncert nazywamy terapeutycznym. Być może właśnie on rozpocznie serię ustronjskich spotkań z muzyką, która leczy w mieście, leczącym dzięki swoim szpitalom i sanatoriom.

Dyrektor Z. Eysymontt przywitał wiceburmistrz Jolantę Krajewską-Gojny, reprezentującą burmistrza Ireneusza Szarca, który objął patronat nad koncertem oraz wszystkich gości.

- Zwykle w każdej pięknej sprawie jest taki moment i osoby pomiędzy którymi wytwarza się ta szczególna iskra - kontynuował Z. Eysymontt. - Tym kimś był Lucjan Czerny, śląski aktor i dziennikarz a także nasz pacjent. Jako przyjaciel Edwarda Simoniego spowodował, że dzisiaj spotykamy się na tym wspaniałym koncercie.

Pierwszy wystąpił Eugenio Lazarotti. Swoim wspaniałym tenorem wywołał aplauz publiczności. Stare pieśni w nowych opracowaniach z współczesnym podkładem elektronicznym zyskały w jego wykonaniu rumieńce.

Po koncercie poprosiłam artystę o krótką rozmowę, którą opublikujemy w jednym z kolejnych numerów.

Następnie wystąpił Edward Simoni, gwiazda niemieckiej estrady, światowej sławy muzyk, twórca i odtwórca największych *evergreenów* ubiegłego stulecia. Na Fletni Pana leczy również na flecie poprzecznym i elektrycznych skrzypcach wywoływał każdym utworem prawdziwą burzę oklasków. Czuło się, że w każdy dźwięk wkłada swoje serce i mnóstwo energii.

Repertuar koncertu, w którym znalazły się zarówno utwory klasyczne, folkowe, country i musicalowe, zadowolił całą ustronjską widownię. Mimo zmęczenia E. Simoni z ochotą bisował widząc jak gorąco przyjmowana jest jego muzyka.

Na zakończenie koncertu dyrektor Z. Eysymontt podziękował artyście za wspaniały koncert.

Po koncercie poprosiłam Edwarda Simoniego o rozmowę:

Jak ocenia Pan atmosferę dzisiejszego koncertu?

Bardzo się dobrze czułem, publiczność była wspaniała. Nie wiedziałem, jak zostanie przyjęta moja muzyka, ale miałem wrażenie, że się bardzo podobała.

Dlaczego gra Pan na rzecz osób chorych?

Mój przyjaciel Lucjan Czerny, który przeszedł zawał serca, spytał mnie czy nie mógłbym zagrać takiego koncertu w Ustroniu. Zgodziłem się, bo spodobał mi się ten pomysł.

Został Pan bardzo gorąco przyjęty przez publiczność. Czy jest szansa na kolejny Pana występ?

Owszem, ponieważ po dzisiejszym koncercie już rozmawiałem z osobami, które mieszkają w Ustroniu i które planują mój koncert tutaj w przyszłym roku. Muzyka instrumentalną jest o wiele trudniej trafić do publiczności niż muzyką wokalną, mimo, że muzyka bez słów nie zna granic. Nie ma znaczenia w jakim państwie się występuje, bo muzykę wszyscy lubią.

Jak się Panu podoba Ustroń?

Bardzo ładna miejscowość. Mieszkam w Schwarzwaldzie, koło francusko-szwajcarskiej granicy i muszę powiedzieć, że tutejsze góry są bardzo podobne do tych, w których mieszkam. Jestem zachwycony Ustroniem.

Jak jest odbierana Pana muzyka w Niemczech?

Doskonale. Sprzedałem już prawie 1 milion 300 tys. płyt. Wydałem 13 płyt. Sprzedałem również sporo płyt w Szwajcarii, Au-



Dyr. Z. Eysymontt dziękuje E. Simoniemu.

strii, moja muzyka jest grana również w innych państwach zachodnich, nawet w Ameryce Południowej, w Afryce.

A co Pan myśli o wejściu Polski do Unii Europejskiej?

Myślę, że stwarza to Polakom szansę dorównania poziomem życia mieszkańcom Europy Zachodniej. Przy okazji życzę Polsce wszystkiego najlepszego.

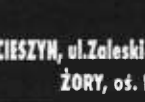
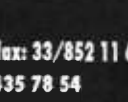
Koncerty kosztują Pana ogromnie wiele energii. Czy ma Pan szansę na odpoczynek? Gra Pan dla serca, ale czy ma Pan szansę zadbać też o własne?

Kiedy gram dwa koncerty w tygodniu, to nie jest takie męczące. Gorzej kiedy jestem w trasie i gram codziennie. W tym roku byłem przez sześć tygodni codziennie na scenie. Wtedy staram się chodzić na długie spacery, żeby odzyskać spokój, myśleć pozytywnie, odprężyć się. Ale taką drogę wybrałem i nie żałuję.

Dziękuję Panu za rozmowę. Rozmawiała: Anna Gadomska

HURTOWNIA INTERBUD

PRZEDSTAWICIEL NAJLEPSZYCH PRODUCENTÓW:
• TECHNIKI ORZEWECZEJ • INSTALACJI SANITARNYCH •
• WYPOSAŻENIA LAZIENEK •

 229 zł C komplet	 279 zł elektryczny podgrzewacz wody	 189 zł kubła wolnostojące
 69 zł umywalki	 1990 zł wann z masażem	 49 zł umywalki
 89 zł lastry z polik	 grzejniki od 49 zł	 66 zł umywalka
 od 499 zł		 199 zł szafka pod umywalka

CIESZYN, ul. Zaleskiego 3 (boczna ul. Bielskiej koło CPH-u), tel./fax: 33/852 11 62
ŻORY, os. Księcia Władysława PU-4, tel./fax: 32/435 78 54



Najmłodsze Betony silują się ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie. Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Widcorejestracja cyfrowa, zdjęcia. Tel. 854-43-57.

Czyszczenie dywanów i tapicerki. 854-38-39, 0-602-704-384.

Koszenie trawników, ogrodów, ścinka drzew, strzyżenie żywopłotów. Tel. 854-25-19.

Hurtownia Rolno-Przemysłowa Rolmozyt-Jasienica – części zamienne do ciągników i maszyn rolniczych, części i środki higieny do doarek Del'aval. Regenerujemy pulsatory do doarek Alfa Laval. Tel. 033/815-28-89.

Pielęgnacja, nawadnianie i zakładanie ogrodów. Tel. 0 602 642 709.

Profesjonalny serwis RTV-SAT, Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CBRadia, monitory, Play Station, rozkodowywanie radio-odbiorników. Ustroń, Daszyńskiego 26. Tel. 0-605-311-548.

Medycyna naturalna - odchudzanie, oczyszczanie organizmu, leczenie: prostaty, osteoporozy, reumatyzmu, impotencji, kręgosłupa, chorób układu pokarmowego, alergii. Tel. 0 502 284 467.

Szczenięta duże oddam darmo. Sikora, ul. Brody 83, tel. 854-39-67

@presco

komputery akcesoria
materiały eksploatacyjne
oryginalne i alternatywne
sieci komputerowe serwis
regeneracja tonerów
akcesoria do
samodzielnej regeneracji

Zapraszamy!

LETNIA PROMOCJA
płyta CD-R za 1 zł brutto!

DYŻURY APTEK

18 lipca - apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
19-21 lipca - apteka **Centrum**, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
22-24 lipca - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
25-27 lipca - apteka **Na Zawodziu**, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



...i sędziują.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

— Wystawa ceramiki z filii UŚ w Cieszynie 11.07-11.08

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzaszcz, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczowie

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@pobox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

Rynek 1.

- Malarstwo Elżbiety Szolomaiak i twórców beskidzkich,
- Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.30 do 17.00, soboty od 9.30 do 13.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),
- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;

- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży

- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA” - Ustroń, ul. Słoneczna 9, 854-19-84.

poniedziałki, środy, piątki 17.00 - 20.00

MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW

Ustroń, Słoneczna 9

— grupa AA czwartek 17.30 - 19.30

— grupa dla współuzależnionych wtorek 17.30 - 19.30

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

KULTURA

20.07 godz. 18.00 Wdzięczne - Dźwięczne Klimaty z udziałem zespołów

„Provider” i „Tyrolia Band” - *amfiteatr*

23.07 Wernisaż wystawy ceramiki z filii UŚ w Cieszynie - Muzeum

Hutnictwa i Kuźnictwa

25-28.07 Dni Jakubowe - kościół ewangelicko-augsburski Ap. Jakuba

27.07 godz. 18.00 Zaśpiewajmy to jeszcze raz z udziałem: Zespół Avanti

- włoskie przeboje. The Cover Band - *amfiteatr*

28.07 godz. 19.00 Koncert Roberta Gawlińskiego i „Wilków” - *amfiteatr*

3.08 Dzień Arbuza - os. Manhattan

4.08 godz. 18.00 Koncert z gwiazdami - wystąpią Eleni i Krzysztof

Krawczyk - *amfiteatr*

SPORT

20-21.07 godz. 8.30-9.00 II Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego - Ustroń Open

2002 - korty tenisowe Ustroń Jaszowiec

8.08 godz. 9.00 Międzynarodowy Wyścig Kolarski Juniorów „Beski

dy Tour” (jazda indywidualna na czas) - Ustroń-Ja-

szowiec-Równica

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

19-24.07 godz. 17.00 Władca pierścieni cz. 1 - Drużyna pierścienia - SF (12 l.)

godz. 20.00 Piękny umysł - dramat obyczajowy (15 l.)

godz. 22.15 Piękny umysł - dramat obyczajowy (15 l.)

25.07 godz. 17.00 Władca pierścieni cz. 1 - Drużyna pierścienia - SF (12 l.)

godz. 20.00 Piękny umysł - dramat obyczajowy (15 l.)

godz. 22.15 Teren prywatny - thriller (18 l.)



W niedzielę 14 lipca odbył się w Ustroniu X Jubileuszowy Otwarty Turniej Koszykówki na Asfalcie "BETON 2002". Imprezę zorganizowali członkowie Sekcji Koszykówki Towarzystwa Rekreacyjno-Sportowego "Siła" w Ustroniu przy pomocy Urzędu Miasta. Otwarcia dokonali: poseł **Jan Szwarc**, burmistrz Ustronia **Ireneusz Szarzec** oraz prezes TRS "Siła" **Andrzej Georg**. Tak jak w latach ubiegłych władze rzuciły do kosza. Nie udało się jednak wyłonić zwycięzcy pojedynku I. Szarzec - A. Georg. Obaj trafili bezbłędnie w trzeciej serii rzutów. I. Szarzec zapewniał uczestników i organizatorów, że rynek nadal będzie im służył i nie ma przeszkód, mimo planowanej przebudowy, by w latach następnych turnieje mogły się odbywać. Sportowej rywalizacji życzył wszystkim J. Szwarc.

Rozgrywki prowadzone były na czterech boiskach rozmieszczonych na ustronim rynku. W turnieju wzięły udział 33 drużyny z południowej Polski oraz jedna z Węgier, razem 165 zawodników i zawodniczek. W kategorii dziewcząt zwyciężyły "Kaniflorki" w składzie: **Ewa Deda**, **Mariola Tomiczek**, **Magda Baranowska**, **Anna Kamieniorz** i **Ada Szczepanowska**. Pokonały one w finale zespół "Grosiki". Dziewczęta wcześniej próbowały rywalizacji z męskimi zespołami. same zawodniczki



DZIESIĄTY BETON

twierdzą, że lepiej się gra z mężczyznami, którzy nie są drobni. Kobiety podobno są bardziej zawzięte.

Mecz finałowy kobiet był bardzo wyrównany i o zwycięstwie decydował jeden rzut. Zawodniczki obu zespołów znają się bardzo dobrze z klubu w Cieszynie. Wypada dodać, że Kaniflorki miały w swym składzie trzy ustronianki, zresztą uczestniczące w tym turnieju nie po raz pierwszy.

W kategorii open miejsce pierwsze zajął zespół "Hawajskie Koszule" z Żor, pokonując w finale „Alkaide” z Bielska-Białej, trzecie miejsce przypadło w udziale „Pociskom” z Żor. Męskie drużyny grały na wysokim poziomie i choć od razu typowano faworytów walczone zazwyczaj do ostatniego gwizdka.

Konkurs Betonowej Trójki, czyli rzutów za 3 pkt. wygrała Ewa Deda pokonując, a tym samym zawstydzając, 42 chłopaków.

- **Oni chyba umieją dobrze rzucać, ale taki konkurs to jednak kwestia szczęścia** - mówi zwyciężczyni E. Deda. Najefektniej wsadzał piłkę

do kosza, czym zasłużył na tytuł Betonowego Wsadu, **Marcin Sroka**. Konkurs wsadów rozegrano na boisku przy byłej filii LO, a obserwowała go liczna publika, nagradzając co efektowniejsze wsady gromkimi brawami.

W ciągu całego dnia na boiskach panował nieopisany upał, temperatura w cieniu sięgała 35 stopni, jednak mimo klejącego się do butów asfaltu Beton 2002 był imprezą udaną, stojącą na bardzo wysokim sportowym poziomie. Niestety nie udało się rozegrać finału gdyż nad Ustroniem rozszalała się burza i o zwycięstwie musiały zdecydować rzuty osobiste wykonywane przez zawodników drużyn, które dotarły do wielkiego finału. Warto dodać, że na rynku grali zawodnicy występujący na co dzień na parkietach koszykarskiej ekstraklasy.

Tak jak w poprzednich turniejach najlepszym rozdano atrakcyjne puchary i nagrody rzeczowe. Wręczał je szef tegorocznego Betonu **Rafał Chybiorz**, który z pozostałymi organizatorami: **Marcinem Adamczykiem**, **Mateuszem**



Werpachowskim, **Przemysławem Chybiorzem**, **Bartłojem Wasilewskim**, **Zbigniewem Winterem** i **Maciekiem Wasilewskim**, pragną podziękować: Grażynie Winiarskiej, Markowi Landowskiemu, Wiesławowi Legierskiemu, Agnieszce Brenner, Paulinie Cwiczek, Magdzie Gregorskiej oraz wszystkim tym, którzy pomogli przeprowadzić rozgrywki.

Turniej nie odbyłby się bez wsparcia sponsorów, którymi byli: Wytwórnia Wód Mineralnych „Ustronianka”, hurtownia Smakosz, Bracki Browar Zamkowy, firma Komot, Restauracja Casablanca, Delicje Ustroniskie, Promot, FotoLand Fuji Film, Husqvarna w Ustroniu, apteka Pod Najadą, Kosta, Smażalnia Ryb Adriatico, K.S. Kuźnia-Inżbud, firma Dekor-Bet, a także Urząd Miasta Ustron, Starostwo Powiatowe w Cieszynie i Ziązek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej. Im również chciałbym podziękować.

Organizatorzy już dziś zapraszają na XI Beton 2003. Przede wszystkim jednak zapraszają uczestników, uczniów szkół średnich i gimnazjów, do przejęcia pałeczek i organizowania turnieju razem w roku przyszłym. Obecnie organizatorzy w większości są już poważnymi luźni, ale mają nadzieję, że Beton pozostanie przez lata w naszym mieście.

Tekst i zdjęcia:
Wojśław Suchta



Najlepsza drużyna kobiet odbiera puchar i gratulacje od szefa tegorocznego Betonu



Bratobójczy finał.

Fot. W. Suchta

BETONOWI SIŁACZE

Podczas turniejów koszykówki „Beton” tradycyjnie odbywają się również imprezy dodatkowe. Najdłuższą tradycję mają pojedynki siłaczy na rękę. W tym roku znowu się siłowano, już nie na profesjonalnym, ale na wypożyczonym z baru stole. Najwięcej emocji wzbudził pojedynek **Gintera Jenknera i Bartłomieja Domagały**, odważnych chłopców,

mniejszych o połowę od pozostałych startujących. Wygrał ten pierwszy, niestety w następnym pojedynku uległ starszemu siłaczowi. Do siłowania zgłosiła się jedna pani, niestety w ostatniej chwili zrezygnowała. W finale spotkali się bracia **Marcin i Łukasz Biegunowie**. Po zaciętej walce wygrał Marcin, niepokonany na rękę na Betonie od 4 lat. (ws)

WYMIANA TRANSGRANICZNA

Na zaproszenie Klubu Sportowego z Kozłowic koło Frydka Miska obchodzącego w tym roku 60-lecia istnienia, przebywała 5 lipca w Kozłowicach drużyna juniorów KS Nierodzim, która rozegrała z miejscowym klubem mecz. Zwyciężyli chłopcy z Nierodzimia 5:4 po bramkach Szymona Madzi, Pawła Nowaka i Marka Górnioka. Drużyna z Nierodzimia wystąpiła w składzie: Adam Kajfosz, Szymon Sikora, Wojtek Wyleżuch, Tomek Nowak, Rafał Duda, Mariusz Michalski, Adrian Bobek, Paweł Nowak, Szymon Madzia, Marek Górniok. Drużyna z Nierodzimia została bardzo gościnnie przyjęta przez Jubilata.

POZIOMO: 1) ćwiczenia relaksacyjne, 4) dwumasztowy żaglowiec, 6) przylądek, 8) w ścianie budynku, 9) duże pomieszczenie, 10) sielanka, 11) zaszczyty, splendor, 12) peruwiańska lama, 13) trujący kuzyn pietruszki, 14) kawa rozpuszczalna, 15) miasto w Japonii, 16) marszałek francuski (1888-1967), 17) Wisła, Olza, 18) ... Nova, 19) odpustowy stragan, 20) atrybut kelnera.

PIONOWO: 1) nadmorskie „wczasowisko”, 2) wyspy żółwi pełne, 3) osadowa, magmowa, 4) doktryna protestancka ze Szwajcarii, 5) taboret, stół, 6) punkt totolotka, 7) opiekunka dziecka, 11) pochyłość (zdrobniale), 13) udaje statek, 14) na kawior.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 29 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 26
PIKNIK RODZINNY

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MARIA PASTERNA** Ustroń, os. Cieszyńskie 1/12. Zapraszamy do redakcji.

Wycie co ludzie

Loto jak był taki sakramyncki hyc, to siedziolech se z kuflym piwa w moim logródku piwnym i rozmyślolech tak lo swoim żywohyciu. A co do logródku piwnego tóż tela już ich je na tym Ustróniu, że mi to już doista ni ma zocne i sóm móm logródek piwny hanej pod trześnióm. A jak kamraci przijdóm to aji piwo dostanóm za darmo, a poniekierzi prziniesóm też cosi ze sobóm.

Ale powracóm do tego mojigo rozmyślanio. Wycie co mi przyszło do głowy? Że możne zasztartujym w wyborach na radnego tu z Hermanic. Dyć na ryncie człowiek mo moc wolnego, pokrynci sie kapke kole chalupy i co dali robić? A tak cosi możne aji zalatwym, diete jakómsik dostanym, to wspomogym nióm tym mój logródek piwny i dycki jakisi urozmaicyni bydzie.

Tóż ludczkowie z Hermanic, byjcie tacy dobrzi a glosujcie na mnie. Nic Wóm nie lobięcujym, a takich je mało, ale chocioż sie nie zawiedziecie. Aha, mogym Wóm lobięcać, że moi wyborcy bydóm mieć aspón roz darmowe piwo. Jo już teraz piszym, bo potym jak sie już zacznie ta kampanija wyborczo, to mogóm mi kzoać za tyn artykuł zapłacić. Tóż pamiyntejcie kamraci glosujcie na mnie.

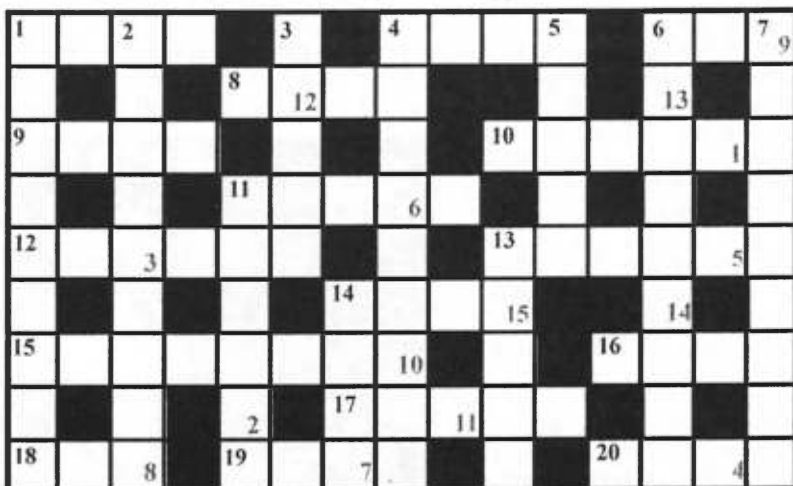
Jonek z Hermanic



Nie rozpieszca nas pogoda w lipcu. Co prawda jest cieplej niż w ubiegłych latach, ale też pogoda w kratkę. Po upałach nadeszła fala deszczów. Jest nadal ciepło, a wilgoć sprawia, że także bardzo parno. Prawdziwą ulewę przeżyliśmy w ostatnią niedzielę. Szczęśliwie woda z nieba lała się tylko przez pół godziny. Potem już normalnie padało.

Fot. W. Suchta

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przedrukowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronska; Druk: FIU „Capri” - Drukarnia „BESKIDY”, Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel.: 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 12.07.2002 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 19.07.2002 r.